IDĄ ŚWIĘTA- magiczny i świąteczny czas

Pewnego grudniowego, zimowego i mroźnego dnia Hania rozpoczęła przygotowania do zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Dziewczynka przy pomocy rodziców oraz starszej siostry Julki własnoręcznie wykonywała ozdoby na choinkę. Zrobiła piękne, kolorowe bombki, wielobarwny łańcuch oraz ślicznego, śnieżnobiałego aniołka. W domu Hani panował świąteczny klimat z grającymi w tle kolędami, które dziewczynka nieśmiało i po cichutku nuciła.

W tym roku, nieco inaczej niż w poprzednich latach w domu Państwa Pospieszalskich miała stanąć żywa choinka dająca intensywny leśny zapach. Odpowiedzialny za jej zakup był tato, który z samego rana udał się na pobliski targ. Jak się okazało, wybór spośród wielu drzewek nie był wcale taki prosty, jakby się mogło wydawało. Pan Kamil ku zaskoczeniu domowników przyjechał ze srebrzystym świerkiem. Oczy Hani szeroko otworzyły się ze zdumienia oraz rozbrzmiał radosny okrzyk: - „Tatusiu, jaka piękna. Mamo, Julko, szybko przyjdźcie zobaczyć nasze drzewko! Spójrzcie, jakie jest śliczne”. Natychmiast Hania przystąpiła do ubierania choinki. Rozpoczęła, przy pomocy taty od założenia kolorowych, grających światełek. Nadszedł upragniony, wyczekiwany od dłuższego czasu moment przystrajania drzewka własnoręcznymi ozdobami. Wykończeniem całości, była posypana brokatem gwiazda zrobiona na szydełku przez babcię Teodorę. Dziewczynka patrząc na choinkę czuła zadowolenie i dumę.

Po udekorowaniu choinki nadszedł czas na pieczenie pierniczków. Dzień wcześniej Hania wraz z mamą Kasią zrobiła zakupy: lukier, posypki, perełki i wiele innych ozdób do dekoracji pierniczków. Mama Hani przygotowywała ciasto, zaś dziewczynka wykrawała z niego ciasteczka w kształcie bałwanka, mikołaja, dzwoneczka i choinki.

Nagle stało się coś niebywałego - Hania zobaczyła jak jej mama staje się coraz bledsza i stopniowo osuwa się na blat regału. Mała bohaterka poczuła, jak serce mocno jej bije i ze strachem w głosie zapytała - „Mamo, mamo, co się dzieje?”, po czym szybko, nie czekając na odpowiedź pobiegła do drugiego pokoju po tatę. Wróciła z nim do kuchni i bardzo szybko wspólnie zaopiekowali się mamą. Hania przygotowała szklankę wody, a tato szeroko otworzył kuchenne okno. Wówczas mama poczuła się nieco lepiej i zapewniła córkę, że nic się złego nie dzieje. Przyznała, że zakręciło jej się w głowie, zaś tato odrzekł, że nie można bagatelizować tego zdarzenia i wezwał pogotowie ratunkowe. Dziewczynka zupełnie nie rozumiała tego, co się dzieje, jej strach nasilał się, aż na jej małej twarzyczce pojawiły się wypieki. Hania niespodziewanie poczuła dotyk babci, która przyjechała przed przyjazdem karetki, by zająć się wnuczkami. Jej obecność sprawiła, że zdenerwowanie Hani przerodziło się w spokój, a dzięki wspólnej zabawie z siostrą Julką dziewczynka na chwilę zapomniała o wcześniejszym incydencie. Hania tęskniła za rodzicami i wielokrotnie dopytywała, kiedy wrócą. Często wyglądała za okno, nasłuchiwała nadjeżdżającego samochodu, lecz rodziców nadal nie było. Na dworze robiło się coraz ciemniej, zbliżała się pora snu, a dziewczynka nieustannie oczekiwała. Jej oczka były coraz mniejsze, stawała się coraz bardziej senna, a gdy była już w piżamce usłyszała z przedpokoju zbliżające się kroki. Gdy w drzwiach ujrzała samego tatę bardzo posmutniała i zaczęła dopytywać o mamę. Tato wytłumaczył córce, że musi zostać kilka dni w szpitalu na obserwację oraz badania i niebawem powróci do domu. Pan Kamil zabrał Hanię do jej pokoju i przeczytał bajkę na dobranoc. Dziewczynka smacznie zasnęła.

Hania nowy dzień powitała w dobrym nastroju dopytując o dalsze przygotowania do świąt. Cała rodzina Pospieszalskich żyła w napięciu i niepewności oczekując na wyniki badań mamy, ale starali się kontynuować rozpoczęte przygotowania. Nagle ostatnie porządki przerwał rozbrzmiewający dzwonek w telefonie taty. - „Dzwonią ze szpitala”- powiedział. Nastała chwilowa cisza, a każdy przysłuchiwał się prowadzonej rozmowie. Lekarz poinformował, że pacjentka czuje się dobrze i zostanie dzisiaj wypisana ze szpitala. Po dobrej wiadomości dziewczynkę ogarnęła radość i spontanicznie rzuciła się na szyję taty. On zaś przytulił swoje córki i udał się po żonę do szpitala. Hania z niecierpliwością oczekiwała na powrót rodziców przygotowując dla mamy niespodziankę. Dziewczynka była tak podekscytowana, a jednocześnie zmęczona, że zasnęła przed przyjazdem mamy.

Gdy obudziła się, tuż przy swoim łóżku zobaczyła uśmiechniętą mamę. Hania rozpromieniona wstała i szybko wraz z mamą zaczęła nakrywać do stołu. Nadszedł czas Wigilii, a gdy zabłysła pierwsza gwiazdka na niebie rodzina usiadła do wieczerzy. Po wspólnej modlitwie członkowie rodziny przystąpili do dzielenia się opłatkiem, składania sobie najlepszych życzeń i śpiewania kolęd. Następnie tato, jako głowa rodziny wstał i dostojnie powiedział: - „Mamy dla Was niespodziankę”. Wszystkie oczy momentalnie zostały skierowane na tatę Hani. –„Tato, co to za niespodzianka?”- niecierpliwiła się Hania. Już mówię- odrzekł. - „Dziewczynki, będziecie miały brata, a Wy mamo i tato ponownie zostaniecie dziadkami”. Hania zadrżała z wrażenia, przytuliła się do mamy i powiedziała: - „To najpiękniejszy świąteczny prezent. Dziękuję !” Po cudownej nowinie, babcia spoglądając na choinkę, skinieniem głowy wskazała wnuczkom na czekające prezenty. Dziewczynki z zaciekawieniem podnosiły paczki spod choinki i wręczały domownikom. Wszyscy zadowoleni byli z otrzymanych drobiazgów, lecz jednogłośnie uznali, że najlepszym tegorocznym prezentem jest oczekiwanie na maleństwo.

Niesamowita historia Państwa Pospieszalskich dostarczyła wielu wzruszeń, radości i zadowolenia.